

Doktryny religijne a stanowienie prawa w dobie światopoglądowego pluralizmu

Słowa kluczowe: doktryny religijne, prawdziwość, pluralizm, prawo

Wstęp

Spór o relację prawa i moralności stał się przedmiotem żywej dyskusji w dwudziestowiecznej filozofii prawa, nabierając praktycznego znaczenia między innymi po II wojnie światowej, gdy przedstawiciele koalicji anty-hitlerowskiej podjęli decyzję o przeprowadzeniu procesu karnego względem najważniejszych postaci niemieckiego reżimu. Sprawilo to, że nie sposób było dłużej określać go mianem sporu „czysto” akademickiego¹.

Również i dziś, obok waloru teoretycznego, problematyka ta objawia swą doniosłość praktyczną. Pomimo iż, na szczęście, społeczeństwa zachodnie nie muszą mierzyć się z problemami podobnymi do tych, przed którymi stanęli sędziowie w Norymberdze, zagadnienie zależności

¹ Ciekawe rozważania dotyczące pośrednio tego problemu przedstawił Lon Fuller w swojej publikacji „Moralność prawa”, gdzie zawarł anegdotę dotyczącą „problemu donosicieli”. Można ją interpretować jako nawiązanie do problemu obowiązywania prawa w świetle systemu moralnego (zob. L. Fuller, *Moralność prawa*, Dom Wydawniczy ABC 2004).

występującej pomiędzy światopoglądami etycznymi a normami prawnymi okazuje się istotne. Ma ono znaczenie ze względu na dwa obowiązki państwa²: zachowanie bezstronności w sprawach światopoglądowych oraz stanowienie prawa obowiązującego wszystkie osoby mieszkające na jego terenie. O ile w przypadku regulacji „technicznych”, jak i tych nie wzbudzających co do zasady kontrowersji (jak np. art. 280 k.k.³) napięcie to nie jest widoczne, o tyle w przypadku istnienia wśród członków społeczeństwa diametralnie różnych stanowisk ujawnia się jako jedna z zasadniczych przeszkód dla funkcjonowania heterogenicznego społeczeństwa w warunkach jednolitego systemu prawa, normującego określone zagadnienia zgodnie z pewnym systemem wartości, którego nie podzielają wszyscy jego członkowie. Przykładem zagadnień polaryzujących społeczeństwo są problemy takie jak na przykład prawna regulacja początku ludzkiego życia czy jego kresu. Stanowiska poszczególnych osób w tych kwestiach są najczęściej bezpośrednio zależne od przyjmowanego światopoglądu. Wydaje się, że wyznawana religia wyznacza je w najwyższym stopniu, podobnie jak i akceptacja określonego systemu etycznego, np. utilitarystycznego.

Owa niejednorodność jest wieloaspektowa, dotyczy nie tylko różnic między jednostkami religijnymi i niereligijnymi. Co oczywiste, istnieje wszak wiele religii, a co za tym idzie wiele teologii, z których liczne roszczą sobie podobne pretensje do wyłącznej prawdziwości. W wielu punktach są one ze sobą sprzeczne, a to w wysokim stopniu utrudnia, jeśli nie uniemożliwia prowadzenia dyskusji dotyczących konkretnych związanych z nimi zagadnień, a w razie zaistnienia sytuacji trudnych politycznie, może wieść do rzeczywistych konfliktów pomiędzy wyznawcami. Historia Europy ukazuje, że obok uprzedzeń wynikających z różnic kulturowych i zaszłości historycznych przekonanie o prawdziwości wyłącznej własnej religii (czy denominacji) stanowi najistotniejszą przeszkodę

2 Rozważania te dotyczą oczywiście państw demokratycznych, w szczególności Polski.

3 Art. 280: §1. Kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. §2. Jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

w prowadzeniu rzeczywistego dialogu pomiędzy mieszkańcami regionów i państw (niezależnie od tego, czy owe religie zostają wykorzystane instrumentalnie, czy też nie).

Przekonanie o adekwatności też jedynie określonego systemu religijnego, który ma prawdziwie opisywać Boga oraz, co kluczowe, jego nakazy, okazuje się szczególnie znaczące w powiązaniu z *implicite* przyjmowanym założeniem o możliwości sformułowania językowej deskrypcji cech Boga. To założenie, niezwykle silne, już samo zakłada pewien przymiot Boga: możliwość jego opisu [„opisywalność”]. Ta cecha może zostać również nieco szerzej określona jako „poznawalność”. Niektórzy teologowie zauważają, że owo poznanie nie jest możliwe na drodze rozumowej, lecz niezbędne jest objawienie, będące źródłem prawdziwych twierdzeń dotyczących Boga (Tomasz, Anzelm).

W związku z tym warto zastanowić się, czy w dobie światopoglądowego pluralizmu oraz bezstronności państwa (gwarantowanej m.in. przez polską Konstytucję⁴), możliwe jest funkcjonowanie państwa oraz

4 Stosowny zapis został ujęty w art. 25 ust. 2 ustawy zasadniczej. Nie oznacza to jednak, iż kwestia ta jest pozbawiona wątpliwości interpretacyjnych. Pomimo iż niniejszy artykuł nie dotyczy bezpośrednio tego zagadnienia, warto krótko zaprezentować najistotniejsze kontrowersje. Warto przytoczyć w tym miejscu dłuższy fragment publikacji W. Brzozowskiego, który trafnie wskazał na istotę problemu w następujący sposób: „Wymóg zachowania przez władze publiczne bezstronności został w Konstytucji RP odniesiony do „przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych”. Posłużono się zatem sformułowaniem, które sugeruje chęć objęcia przez ustrojodawcę zakresem przepisu jak najszerszej palety przekonań, a w konsekwencji – intensyfikacji jego gwarancyjnego wymiaru”. Jak łatwo zauważyć, rodzi to istotne trudności. Jak stwierdza Brzozowski, „bliższa analiza pozwala [...] uznać, że jest to ujęcie wadliwe z logicznego punktu widzenia. Światopogląd można zdefiniować jako „zeszół ogólnych przekonań i twierdzeń składających się na spójny – przynajmniej w oczach jego zwolenników czy wyznawców – i całościowy obraz rzeczywistości (tego, co istnieje) oraz związanych z nimi ocen i norm wyznaczających postawy i ukierunkowujących postępowanie podmiotu względem siebie i otoczenia”. Ujmując rzecz prościej, można stwierdzić, że światopogląd to po prostu „pogląd człowieka na świat, wyraz interpretacji świata zawierający oceny i normy, wypływający z naszej wiedzy i uznawanych wartości”. Widać więc, że próba precyzyjnego oddzielenia przekonań światopoglądowych od przekonań religijnych i filozoficznych byłaby przedsięwzięciem karkołomnym. [...] Wyliczenie zawarte w art. 25 ust. 2 Konstytucji RP nie ma zatem charakteru rozłącznego. Niektórzy przedstawiciele nauki prawa formułują w związku z tym ostrożną tezę, że wymienione tam pojęcia krzyżują się, przenikają bądź czasem pokrywają. Podzielałam pogląd J. Szymanka, który wskazuje, że skoro religia i filozofia są składnikami

stanowienie i stosowanie prawa w sposób akceptowalny dla wszystkich obywateli, posiadających różne światopoglądy, a co za tym idzie różne zapatrywania na kontrowersyjne kwestie. Temu zagadnieniu poświęcona będzie dalsza część niniejszego tekstu.

Istota trudności

Gdy rozważamy relację, jaka istnieje pomiędzy problemami światopoglądowymi oraz dotyczącymi ich propozycjami regulacji prawnych musimy zauważyć, że społeczne porozumienie, który mógłby stać się podstawą stanowionego prawa jest trudne do osiągnięcia. Wynika to przede wszystkim z charakteru poglądów uczestników dyskursu. Wydaje się, że ich stosunek do poszczególnych tez wchodzących w skład konkretnego, przyjmowanego systemu można określić mianem „pewności prawdziwości”. W konsekwencji, stają się one *de facto* nierewidowalne.

U dużej części członków społeczeństwa (prawdopodobnie zdecydowanej większości) poglądy dotyczące niektórych zagadnień są ściśle określone przez przyjmowane przez nich systemy. Interesującym nas w kontekście tego tekstu przykładem są religie (systemy religijne). Pewne kwestie moralne, które okazują się istotne z punktu widzenia stworzenia katalogu dóbr chronionych prawnie, są u części członków społeczeństwa, z perspektywy ich uzasadnienia, bezpośrednio ufundowane na owej religijnej podstawie. Na marginesie warto zauważyć, że z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia w przypadku stanowisk odmiennych, których przyjęcie implikuje często wyznawanie całkowicie odmiennych poglądów w sprawach światopoglądowych. Nas interesować będzie znaczenie doktryn religijnych, w związku z czym ograniczymy się do pierwszego przypadku.

światopoglądu, to samo sformułowanie wymogu bezstronności władz publicznych w sprawie przekonań światopoglądowych czyni już bezcelowym odnoszenie tego wymogu dodatkowo do przekonań religijnych i filozoficznych” (W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Oficyna 2011, http://lex.adm.uj.edu.pl/lex/index.rpc?&fromHistory=false#content.rpc--ASK--nro=151117548&wersja=0&=&fullTextQuery.query=bezstronno%25C5%259B-ci&reqId=1420908479594_333090965&class=CONTENT&loc=4&full=1&hId=2 [dostęp: 12.07.2015]).

Przywiązanie do owej prawdziwości jest silne zwłaszcza w trzech największych systemach monoteistycznych: judaizmie, chrześcijaństwie i islamie. Ich wyznawcy są wszak przekonani, że objawienie, którego treścią dysponują, jest prawdziwe, co oznacza, że pochodzi od Boga, a tym samym w sposób w pełni adekwatny opisuje kwestie takie jak (przynajmniej niektóre) cechy Absolutu i przykazania, których przestrzegania żąda on od ludzi. W dłuższej perspektywie prowadzi to do ukształtowania systemów teologicznych, niejednokrotnie mocno uwikłanych filozoficznie (jak miało to miejsce w przypadku teologii chrześcijańskiej). Ostatecznie za słuszną zostaje uznana tylko jedna doktryna religijna, której twierdzenia wynikać mają z właściwej interpretacji zapisów objawienia. Istnieje jednak wiele religii, a co za tym idzie wiele teologii, z których liczne roszczą sobie podobne pretensje do wyłącznej prawdziwości. W wielu punktach są one ze sobą sprzeczne, a to w wysokim stopniu utrudnia, jeśli nie uniemożliwia prowadzenia dialogu, a w razie zaistnienia sytuacji trudnych politycznie, może wieść do rzeczywistych konfliktów pomiędzy wyznawcami.

Oczywiście, pytanie o trafność jednego ze stanowisk jest w związku z tym nierozstrzygalne. Nie jest wszak możliwe podanie akceptowalnej przez wszystkich konkluzji przyznającej rację jedynie niektórym z nich, ze względu na wspomniane przekonanie o prawdziwości.

Uznanie opisywalności Boga w połączeniu z przekonaniem o prawdziwości objawienia fundującego własny system religijny stają się czynnikami w znaczącym stopniu wpływającymi na postawy religijne. Chrześcijanin nie jest przekonany tylko, że Bóg istnieje, lecz głęboko wierzy, że Bóg przemówił poprzez Chrystusa i przemawia również dziś poprzez Biblię. Podobną wiarę odnajdziemy u muzułmanów, tyle tylko, że kluczową rolę odegrają słowa Koranu i misja proroka Mahometa. W obu jednak przypadkach istota przekonań jest podobna i wiąże się ze wspomnianymi dwoma aspektami systemów religijnych.

Wydaje się więc, że można stwierdzić, iż konkluzywność ewentualnych dyskusji dotyczących treści doktryn religijnych pomiędzy przedstawicielami różnych religii oraz pomiędzy nimi a osobami niereligijnymi w praktyce jest nieosiągalna, a argumenty stron są dla nich wzajemnie niemożliwe do przyjęcia, ze względu na to, iż zostają uznane za rażąco nietrafne (jako oparte na błędnych podstawach) bądź nawet bezsensowne. Sprawia to, że ów dyskurs staje się ostatecznie jedynie okazją do artykulacji własnych argumentów i wskazania na (rzekome) błędy innych,

a konsekwencji trudno mówić o zaistnieniu Habermasowskiego „przymusu lepszego argumentu”⁵.

Z perspektywy stanowienia takich przepisów prawa, które miałyby charakter uniwersalnie wiążący nie tylko na płaszczyźnie deklaracji legislatora, ma to, jak się wydaje, kluczowe znaczenie, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych typów regulacji, jak prawo karne (w szczególności zaś dotyczy to m.in. norm statuujących zasady ochrony życia człowieka na różnych etapach rozwoju). Odnalezienie w ramach dyskursu wspólnej, akceptowalnej powszechnie (tj. dla wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od ich prywatnych zapatrywań wynikających z przyjmowania pewnych religijnych czy niereligijnych podstaw) podstawy aksjologicznej wydaje się w tym kontekście wysoce utrudnione, a może i nawet niemożliwe. W konsekwencji możliwe są co najmniej dwa (jak się wydaje najczęściej przyjmowane) rozwiązania: brak regulacji prawnej dotyczącej danego zagadnienia, bądź ustanawianie przepisów uwzględniających jedynie stanowiska osób, których przedstawiciele w chwili stanowienia aktu prawnego posiadali zdobytą w wyborach większość. Z łatwością za-uwazamy, że obie sytuacje uznać trzeba za wysoce niesatysfakcjonujące.

Konsekwencje „pewności prawdziwości”⁶

Z powyższych uwag zdaje się wypływać następujący wniosek: uczestnicy dyskursu często budują swoją argumentację bezpośrednio na światopoglądzie religijnym (bądź innym – ale w ramach niniejszych rozważań interesuje nas pierwszy z nich), w rezultacie czego mogą bez pogłębionej analizy odrzucać racje innych osób. Jeżeli chcemy poszukiwać źródeł takiej postawy, warto zwrócić uwagę na powyżej wskazane częste absolutne przekonanie o słuszności własnych przekonań i niezdolność do ich rewizji. Tym samym, argumenty zostają oparte na – w praktyce niedyskutowalnej

5 Zob. np. J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs ponowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Universitas 2000, s. 153.

6 Treść niniejszego fragmentu tekstu jest oparta na moim artykule „Dyskurs bioetyczny a postulat *de lege ferenda*. Kilka uwag filozoficznych”, który zostanie opublikowany w monografii recenzowanej pod red. Ł. Dominiaka, Toruń 2015. Pozwalam sobie na powtórzenie niektórych sformułowanych w nim uwag ze względu na istotne podobieństwo „proceduralnego” aspektu obu zagadnień.

– podstawie, uznanej za prawdziwą i okazują się dla drugiej strony nie możliwe nie tylko do zaakceptowania, ale nawet rozważenia.

Warto więc rozważyć czy możliwe jest sformułowanie warunków pozwalających na takie prowadzenie dyskusji związanych z proponowanymi uregulowaniami prawnymi, które sprawiłoby, że nie stanowiłyby one wyłącznie jałowej wymiany przekonań, lecz również element wypracowywania treści regulacji prawnych. Wydaje się, że sformułowanie ich wyczerpującej listy nie jest możliwe, tym niemniej niektóre z nich wydają się szczególnie istotne.

Jeden z nich można określić jako poszukiwanie uzasadnienia przedstawianych propozycji nie opartego bezpośrednio na wyznawanym światopoglądzie. Oczywiście, niezbędne będzie zawieszenie etycznych sądów na określony temat na rzecz logicznie i czysto racjonalnie (z formalnego punktu widzenia) uzasadnionych argumentów, które być może zostaną przez drugą stronę rozważone, nawet jeśli nie będą zaakceptowane⁷. Nakłada to na uczestników dyskursu obowiązek merytorycznego przygotowania i dogłębnego przeanalizowania kwestii będących przedmiotem debaty. Być może uzasadnione będzie stwierdzenie, że jej zaistnienie jest uzależnione od spełnienia tego warunku.

Dokonajmy w tym miejscu egzemplifikacji. Jednym z najbardziej znanych przykładów na gruncie polskim jest kwestia prawej regulacji procedury przerywania ciąży⁸. Przyjmijmy, że w dyskusji biorą udział dwie strony,

7 M. Jakubiec, *Nieracjonalność dyskursu prawnego w świetle teorii Roberta Alexy'ego* [w:] *Spółeczeństwo rozumne?*, red. K. Cikała, W. Zieliński, K. Drązkiewicz, WN UPJPII, Kraków 2013, s. 139.

8 Na marginesie zauważmy, że zgodnie z obowiązującym obecnie w Polsce stanem prawnym wykonywanie zabiegu aborcji jest co do zasady zabronione, istnieją jednak trzy wyjątki, opisane w art. 4a ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Zgodnie z nim, przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Istotne jest również, że w tych przypadkach dokonanie aborcji jest dopuszczalne „do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”; w przypadku określonym w punkcie pierwszym dodatkowym warunkiem jest upływ nie więcej niż 12 tygodni od początku ciąży.

reprezentujące skrajnie odmienne przekonania. Jak się wydaje, można sformułować prosty warunek konieczny dla zmiany jakości dyskusji jej dotyczących. Będzie on polegał na wprowadzeniu zakazu formułowania następujących uzasadnień swoich stanowisk, na przykład: wyłącznie religijnego (tj. stanowiącego interpretację pewnych elementów doktryny religijnej) oraz wyłącznie utylitarystycznego (tj. stanowiącego interpretację określonego systemu etycznego). W związku z tym na początku warto być może wskazać te zagadnienia, co do których panuje pomiędzy dyskutantami zgoda, a następnie podjąć próbę ukazania, w jaki sposób konkretne stanowisko jest ich konsekwencją. Następnie, zamiast poszukiwania nieosiągalnej odpowiedzi, które stanowisko religijne czy etyczne jest trafne, podjąć próbę osiągnięcia konsensu – dotyczącego choćby jedynie części relewantnych zagadnień – możliwego do wdrożenia w przepisach prawnych, owo niezwykle istotne poszukiwanie pozostawiając na czas dyskursu ściśle filozoficznego.

Powyższe uwagi mogą jawić się jako truistyczne. Zauważmy jednak, że jeżeli każda strona byłaby zobowiązana do wykazania swojego stanowiska na drodze argumentów nie uzasadnianych jedynie w oparciu o np. stanowisko religijne, dyskurs prawny z pewnością stałby się bardziej racjonalny, nawet jeśli nie doprowadziłoby to do wypracowania wspólnych postulatów prawnych.

Podsumowanie

Z powyższych rozważań wyłaniają dwa zasadnicze wnioski: po pierwsze, niekonkluzywność jako cecha dyskursu religijnego, czy szerzej, filozoficznego, przekłada się na problemy dyskursu w kwestii postulatów *de lege ferenda*, powiązanych z zagadnieniami związanymi z bioetyką. Po drugie, zmiana sposobu argumentacji, poprzez nie odwoływanie się jedynie do argumentów wynikających wprost z systemu przekonań światopoglądowych, jak również stosowanie się pewnych dyrektyw proceduralnych może stanowić drogę do zwiększenia zarówno konkluzywności,

Oceniając to uregulowanie narzuca się spostrzeżenie, że stanowi ono przejaw kompromisu pomiędzy zwolennikami szerokiej legalizacji aborcji a przeciwnikami jej dopuszczalności. Jest to jednak kompromis negatywnie oceniany przez wielu uczestników dyskursu – między innymi ze względów, o których wspominam w tekście.

jak i racjonalności dyskursu prawnego, który winien stanowić podstawę decyzji dotyczących stanowionego prawa. Wydaje się, że to jedyna droga umożliwiająca współegzystencję osób o diametralnie różnych poglądach – a kwestie religijne należą do tych, które w najwyższym stopniu poróżniają jednostki – w ramach jednego organizmu państwowego.

Bibliografia

- Brzozowski W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, 2011, http://lex.adm.uj.edu.pl/lex/index.rpc?&fromHistory=false#content.rpc--ASK--nro=151117548&wersja=0&=&fullTextQuery.query=bezstronno%25C5%259Bci&reqId=1420908479594_333090965&class=CONTENT&loc=4&full=1&hId=2 [dostęp: 12.07.2015].
- Fuller L., *Moralność prawa*, Warszawa 2004.
- Jakubiec M., *Nieracjonalność dyskursu prawnego w świetle teorii Roberta Alexy'ego* [w:] *Spółczesność rozumne?*, red. K. Cikała, W. Zieliński, K. Dążkiewicz, Kraków 2013.
- Habermas J., *Filozoficzny dyskurs ponowoczesności*, Kraków 2000.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny.
- Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

ABSTRACT

MAREK JAKUBIEC

Religious doctrines and lawmaking in the time of ideological pluralism

In the process of lawmaking, in particular in formulating the norms related to the deliberations of ethical or axiological nature, an important role is played by the directive to prevent possible controversies arising from the application of certain regulations. It is difficult in a pluralistic society. One of the elements differentiating its members is religion, and thus the system of accepted values. The article presents an analysis of selected aspects of the problem of lawmaking in a heterogeneous (in the aspects of religious and ethical positions) society.

Keywords: religion, truth, pluralism, law